



Pytania i Odpowiedzi IV

Czym jest duchowa walka?

Albowiem w ciele chodząc, nie według ciała walczymy (albowiem broń żołnierstwa naszego nie jest cielesna, ale jest z Boga, mocna ku zburzeniu miejsc obronnych), burząc rady i wszelką wysokość, wynoszącą się przeciwko znajomości Bożej, i podbijając wszelką myśl pod posłuszeństwo Chrystusowe – 2 Kor. 10:3-5 (BG).

Główną myślą ap. Pawła jest to, że chociaż żyjemy w ciele, nie walczymy cielesnymi środkami. Nasza broń nie jest cielesna. Jest *mocna* [dzięki Bogu] *ku zburzeniu miejsc obronnych* – zamysłów naszego ciała, wszelkiej wyniosłości sprzeciwiającej się poznaniu Boga. Nasza broń zmusza nas do poddania się pod posłuszeństwo Chrystusowe. Żołnierze Chrystusa są żołnierzami szczególnego rodzaju – ich zbroja jest wyjątkowa. Jak ona wygląda? Jest to pancerz sprawiedliwości, przyłbica zbawienia, tarcza wiary, miecz ducha. Nasze nogi muszą być obute w gotowość głoszenia Ewangelii pokoju, a biodra opasane Prawdą. Píše o tym ap. Paweł w Liście do Efezjan 6:11-18.

W tekście tytułowym jest mowa, że „miejsc obronne” naszych twierdz umysłowych mają być zburzone przez nas samych. Nasza wyobraźnia jest obciążona pychą, samolubstwem, różnego rodzaju przywarami, złymi skłonnościami do przekraczania norm religijno-społecznych, grzechem, który się w nas ugruntował. Jest to dowodem degradacji człowieka w całej historii jego istnienia. Grzech zarył się głęboko i usadowił w naszym upadłym ciele. Dlatego też apostoł apeluje:

Niechże tedy nie króluje grzech w śmiertelnym ciele waszym, żebyście mu posłuszni byli w pożądliwościach jego – Rzym. 6:12.

Zburzcie tę twierdzę, podbijajcie ciała wasze pod wolę Bożą. Apostoł Paweł wyjaśnia, czym są te miejsca obronne (w. 4). Są to „twierdze” umysłu (w. 5), które burzą rady (wyobrażenia) i wszelką chełpiącą się „wy-

sokość”.

Nasz umysł może być ogarnięty przez różnego rodzaju złe przypadłości. Takie „twierdze” można najskuteczniej zburzyć przy pomocy zbroi Bożej, Słowa Bożego, przed którym nie może ostać się żadna błędna nauka, nawet, jeżeli jest pozornie logiczna. Tę ludzką filozofię, która wywyższa się i sprzeciwia prawdziwemu poznaniu Boga, duchowi świętemu, apostoł Paweł nazywa *wysokością wynoszącą się przeciwko znajomości Bożej* (w. 5). Podobnych cech nie należy pielęgnować ani o nie dbać. Przeciwnie, trzeba starać się ze wszystkich sił o rzeczy duchowe, jak czytamy w Liście do Kolosan 3:2 –

O tym, co jest w górze, myślcie, nie o tym, co jest na ziemi.

Mamy więc myśleć o rzeczach najwyższych, związanych z naszym zbawieniem, ubiegając się o miano Królewskiego Kapłaństwa.

Kiedy będziemy chcieli zbadać siebie samych, na ile podporządkowujemy sobie starą naturę a w jakim stopniu posiadamy nową, uczynimy to według wzoru:

1. Czy mój duch (usposobienie) kocha grzech w różnych jego formach – niekoniecznie tych najgorszych?
2. Czy lubię grzech w jego bardziej ogładzonej formie?
3. Czy mam zamiłowanie do sprawiedliwości, prawdy, dobrotliwości, łagodności, cichości, skromności, cierpliwości i miłości?

Jeśli na dwa pierwsze pytania odpowiemy twierdząco, oznacza to, że jesteśmy jeszcze całkowicie lub częściowo zanurzeni w żółci gorzkości. Jakże ważnym więc jest, by wszyscy żołnierze zdali sobie sprawę z tego, że czas ich zaciągu trwa aż do śmierci i że nie może być mowy o rozważaniu jakiegokolwiek myśli odnośnie wycofania się z walki i zaprzestania, choćby na jedną godzinę, dobrego boju wiary.

Redakcja